15.05.2020 r.

1.Wysłuchanie opowiadania Urszuli Piotrowskiej „Trampolinek szuka nektaru”

 Pewnego dnia Trampolinek wybrał się do pasieki po miód. W pasiece stoją ule, a w każdym z nich mieszka matka pszczela, pszczoły robotnice oraz trutnie. Pasieką opiekuje się pan pszczelarz. A pszczoły, gdy tylko go zobaczą, radośnie pobzykują, bzz, bzz: Czy to piątek, czy niedziela, o pasiekę zadba pszczelarz. Trampolinek przystanął obok pomalowanego na żółto ula. Bardzo zaciekawił go ten domek bez okien, który miał tylko jedno małe wyjście. Nagle wyfrunęła z niego pszczoła. – Nazywam się Minia Zwiadowczyni, bzz, bzz – przedstawiła się Trampolinkowi. – A co robi zwiadowczyni, hej hop? – zapytał Trampolinek. – Szuka miejsc, gdzie jest mnóstwo, bzz, bzz, kwiatów. – A co robisz, jak już je znajdziesz? Minia sfrunęła Trampolinkowi na ramię i szepnęła mu do ucha w tajemnicy, że jak znajdzie dobre miejsce, to powie pszczołom zbieraczkom, żeby tam poleciały i zebrały nektar. Zamachała skrzydełkami i już jej nie było. – Hej hop, zaczekaj! – zawołał Trampolinek i popędził za pszczółką, bo bardzo chciał wiedzieć, do czego potrzebny jest nektar. Dotarli do alejki akacjowej. Akacje kwitły i pachniały tak słodko, że aż kręciło się w głowie. Minia wleciała między kwiaty, sprawdziła nektar i zadowolona zawołała: – Bzz, bzz, Trampolinku, pilnuj akcji i nie pozwól nikomu zbliżać się do moich kwiatów, bo to miejsce jest… raz, dwa, trzy, zaklepane! Trampolinek maszerował od jednego końca alejki do drugiego i pilnował akacji. A w tym czasie Minia wróciła do ula. Nie myślcie sobie, że zaczęła wybzykiwać bzz, bzz na cały głos, dokąd mają lecieć zbieraczki. Oj, nie! Zwiadowczynie znają o wiele lepszy sposób. Mogą porozumiewać się dzięki specjalnym tańcom. Tak, tak, tak! Dzięki tańcom! Figury umówione były już dawno temu, ale tylko pszczoły rozumieją, o co w nich chodzi. Zbieraczki przyglądały się uważnie, jak Minia pląsała na plastrze. Bzz, bzz, usłyszał Trampolinek nadlatującą gromadkę, która wesoło nucąc, wzięła się do pracy: Nektaru zbieranie to nasze zadanie. Czy wiecie dlaczego? Bo miód będzie z niego, tralalalala… – No, no, no, bzz, bzz – cieszyły się zadowolone zbieraczki. – Wracamy do domu. Potem w ulu inne pszczoły odebrały od nich nektar, umieściły go w plastrach, które same zbudowały z wosku i zaczęły wytwarzać miód. Trampolinek spędził całe popołudnie z Minią. Razem szukali miejsc, gdzie rosły pachnące i kolorowe kwiaty. Po jakimś czasie do przedszkola przyjechał pan pszczelarz i przywiózł słoiki z miodem: lipowym, akacjowym i wielokwiatowym. Trampolinek, pani i dzieci spróbowali każdego z nich. – Sama nie wiem, który jest najsmaczniejszy! – odezwała się pani. – A mnie smakuje najbardziej… każdy miód, hej hop! – zawołał Trampolinek i włożył do buzi pełną łyżeczkę. – Mniam, mniam. I wszystkie dzieci zaczęły się śmiać i powtarzać, mniam, mniam.

- Omówienie treści opowiadania. Rodzic kieruje pytania do dziecka: Gdzie wybrał się Trampolinek? Kto mieszka w ulu? Kto opiekuje się pasieką? Czym zajmuje się Minia Zwiadowczyni? W jaki sposób Minia Zwiadowczyni zbiera nektar?

2. Pszczoła - praca plastyczna.





